

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B Poznań, niedziela/poniedziałek 1/2 czerwca 1952 r. Nr 131 (2564)

Uwolnić Jacques Duclos!

Potężna manifestacja ludu Warszawy

WARSZAWA (PAP)

Akt niesłychanej prowokacji, jakim było bezprawne aresztowanie przez faszystowską policję francuską sekretarza Komunistycznej Partii Francji, przewodniczącego komunistycznej grupy parlamentarnej Jacques Duclos — wywołał najgłębsze oburzenie i gniew ludu Warszawy. Już w kilka godzin po opublikowaniu wiadomości o tym nowym nikczemnym gwałcie, dokonanym na rozkaz amerykańskich imperialistów przez reakcyjny rząd francuski — tysiączne rzesze mieszkańców stolicy zgromadziły się w auli Politechniki na potężnym wiecu pod hasłem: „Żądamy uwolnienia towarzysza Duclos!”.

Wielka aula Politechniki, wszystkie przejścia i krużganki wypełniły się szczerze ponad 5 tysiącami uczestników wiecu. Ci, dla których zabrakło miejsca wewnątrz, gromadzą się przed wejściem na placu, słuchając przebiegu wiecu przez głośniki. Ogółem ponad 7 tys. przedstawicieli mieszkańców Warszawy żądało kategorycznie natychmiastowego uwolnienia organizatora i bohatera francuskiego ruchu oporu, niezłomnego bojownika sprawy pokoju Jacques Duclos, manifestowało swą nienawiść i pogardę dla podżegaczy wojennych, usiłujących terrorem uchronić się przed gniewem ludu.

Wicezgał I sekretarz KW PZPR — W. Wicha, który oświadczył m. in.: „Atak amerykańskich imperialistów i ich francuskich slugusów na meżnego przywódcę mas pracujących Francji, towarzysza Duclos, aresztowanie redaktora naczelnego „L'Humanité” tow. Stilla i innych bojowników antyimperialistycznych jest próbą pozbawienia kierownictwa mas pracujących Francji, które w olbrzymich manifestacjach i na

barykadach Paryża dają wyraz swej nienawiści do okupantów, wyraz swej zdecydowanej woli obrony pokoju.

Zebrałiśmy się, aby zamianować naszą solidarność z bohaterskim ludem Paryża i Francji w jego słusznej walce przeciw wrogom pokoju i ludzkości, aby przyłączyć się do żądania natychmiastowego uwolnienia towarzysza Duclos, aby wyrazić swą wolę walki w obronie pokoju”.

Po przemówieniu zrywa się burza oklasków, która wzmacnia się jeszcze gdy na trybunie staje przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz. Przedstawia on bohaterską walkę ludu francuskiego przeciw okupacji imperialistów amerykańskich — o wolność i pokój.

Słowa mówcy wywołują imponującą manifestację na cześć międzynarodowej solidarności mas pracujących. Potężne okrzyki: „Niech żyje Komunistyczna Partia Francji”, „Precz z katem Korei — generałem dżumy Ridgwayem”, „Precz z terrorem faszystowskim we Francji” długo wstrząsają strzaskami auli. Zebrani wstając z miejsc skandują: „Zwolnić Duclos — zwolnić Duclos”.

Po przemówieniach: W. Kłosiewicz, L. Kruczkowski i W. Ocłepki, gdy wreszcie milnie żywiołowa manifestacja, na trybunie wstępuje sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — A. Morski, który odczytuje projekt rezolucji. Każde odczytowane zdanie przyjmowane jest przez tysiące zebranych w auli potężnymi okrzykami, wyrażającymi solidarność z siłami pokoju Francji i całego świata oraz potępienie dla slugusów imperializmu.

Znowu padają okrzyki: „Zwolnić Duclos”, „Hańba zdracom narodu francuskiego”, „Precz z haniebnym spiskiem przeciwko pokojowi — układem ogólnym”.

Długo trwa żywiołowa, gorąca owacja na cześć ostoi pokoju światowego — Związku Radzieckiego i wielkiego Stalina. Znowu tysiące ludzi stojąc skandują: Sta-lin, Bie-lut, po-kój.

Gdy przewodniczący — W. Wicha poddaje pod głosowanie projekt rezolucji, podnosi się w górę gesty las rąk. Sala aż drży od oklasków.

Z tysięcy głosów wyrzyna się potężny bojowy śpiew Międzynarodówki.

Międzynarodowy Dzień Dziecka



Pierwsza budowa komunizmu w ZSRR

MOSKWA (PAP)

Zbliża się dzień oddania do eksploatacji wożańskodońskiego szlaku wodnego, który połączy 5 mórz europejskiej części ZSRR. Ostatnie meldunki z trasy kanału Wołga — Don podają, że woda dońska przebyła już 85 km zatapiając śluzę i rezeruary wodne. Od Wołgi dzieli wody Donu zaledwie 16 km.

Umowa handlowa między NRD a Chińską Republiką Ludową

BERLIN (PAP)

Jak donosi Agencja ADN, 28 maja br. podpisano w Berlinie układ o wzajemnych dostawach towarów i układ płatniczy na rok 1952 między Chińską Republiką Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Depesza KC PZPR do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej

WARSZAWA (PAP)

W związku z aresztowaniem Jacques Duclos, Komitet Centralny PZPR przesłał do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej depeszę treści następującej:

Do
Komitetu Centralnego
Francuskiej Partii Komunistycznej

Paryż

W związku z bezprawnym aresztowaniem towarzysza Jacques Duclos, wybitnego i kochanego przez robotników przywódcę Waszej bohaterskiej partii, wyrażamy nasze najgłębsze oburzenie z powodu tej niesłychanej prowokacji i zapewniamy Was o naszej niezłomnej i braterskiej solidarności z Waszym protestem i z Waszą walką.

W nikczemnej prowokacji wobec bohatera francuskiego ruchu oporu masy pracujące naszego kraju widzą akt faszystowskiego gwałtu, związku nicości z haniebnymi przygotowaniem wojennymi, przeciw ZSRR, przeciw Polsce i innym krajom demokracji ludowej, które znalazły swój wyraz w podpisaniu

bonnskiej zmywy agresorów, stanowiącej groźbę również dla Francji. Aresztowanie Jacques Duclos jest wyrazem słabości i strachu obecnych kół rządzących we Francji i ich amerykańskich mocodawców przed potężnym gniewem ludu francuskiego, przed niezłomną siłą wielkiego ruchu patriotycznego, któremu przewodzi partia Maurice Thorez'a. Lud Francji swym przyjęciem zgotowanym generałowi dżumy, zbrodniarzowi wojennemu Ridgwayowi dowiodł dobitnie, że nie chce się stać i nigdy nie stanie się mięsem armatnim, które ma ginać pod komendą zjednoczonych oprawców z Kołodo i Oświęcimia.

Polskie maszy pracujące, na wiecach i zgromadzeniach w całym kraju wyrażają swój gniew i oburzenie z powodu tej faszystowskiej prowokacji i domagają się natychmiastowego zwolnienia Jacques Duclos. Polskie maszy pracujące są głęboko przekonane, że bohaterski lud francuski, wierny swym rewolucyjnym tradycjom, pod wodzą Waszej zahartowanej w bojach sławnej partii jeszcze wyżej podniesie sztandar walki z rodzimymi i obcymi imperialistami o wyzwolenie społeczne, o prawdziwą niepodległość, o wolność i pokój.

Całym sercem łączymy się z Wami w tej świętej walce przeciwko ciemnym siłom reakcji i wojny. Wasz hart i duma, niezłomna postawa jest nieocenionym wkładem do walki całego niezwykłego obozu obrońców pokoju, prawdziwych przyjaciół Francji.

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

Doroczny spis rolny

WARSZAWA (PAP)

W dniach 2—8 czerwca br. przeprowadzony zostanie na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 sierpnia 1949 r. doroczny spis rolny. Wzorem lat ubiegłych spis obejmie całkowitą powierzchnię gruntów, z wyszczególnieniem gruntów użytkowanych rolniczo według rodzajów zasiewów. Podobnie jak w latach ubiegłych, spisane będą również zwierzęta gospodarskie.

Spisem rolnym kieruje centralnie Główny Urząd Statystyczny. W terenie akcją spisu kierują prezydja rad narodowych. W gromadach prace spisowe przeprowadzą sołtysi.

W spółdzielniach produkcyjnych oraz PGR-ach i gospodarstwach należących do instytucji publicznych, spisy rolnicze przeprowadzą zarządy spółdzielni lub kierownicy gospodarstw.

Oświadczenie Grenier w Zgromadzeniu Narodowym w związku z aresztowaniem J. Duclos

PARYŻ (PAP)

Na czwartkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego deputowany komunistyczny Fernand Grenier złożył oświadczenie w związku z bezprawnym aktem aresztowania Jacques Duclos. Grenier oświadczył m. in.:

Przewodniczący naszej grupy parlamentarnej — Jacques Duclos został aresztowany w dniu wczorajszym o godz. 22 m. 15, gdy w towarzystwie swej żony wychodził z redakcji „L'Humanité” i wracał do domu. Aresztowanie to nastąpiło z pogwałceniem konstytucji, gwarantującej nietykalność przedstawicielom narodu.

Składamy uroczysty i w pełni uzasadniony protest przeciwko tej potwornej prowokacji. Aby uwolnić Duclos, byłego kombatanta spod Verdun, który wraz z Maurice Thorezem stał na czele ruchu oporu przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, prze wodniczącego frakcji komunistycznej w Zgromadzeniu Narodowym i sekretarza Partii Komunistycznej, pierwszej partii Francji — minister spraw wewnętrznych poważył się oświadczyć, że „Jacques Duclos został aresztowany w wyniku przyłapania go na gorącym uczynku”. Wersja ta została obalona przez fakty:

1. Duclos nie został aresztowany na miejscu manifestacji, ponieważ od godziny 17 nie pozwalano żadnemu

samochodowi na przejazd w kierunku placu Republiki. Aresztowanie nastąpiło w dwie godziny po zakończeniu manifestacji.

2. Samochód Duclos nie zawierał żadnego aparatu nadawczego, lecz tylko aparat odbiorczy, taki, jakie za-instalowane są w tysiącach samochodów.

Nie będąc w stanie udowodnić legalności aresztowania, rząd sfabrykował nowe oskarżenie: — spisek.

Frakcja komunistyczna Zgromadzenia Narodowego w oparciu o przepisy konstytucyjne żąda natychmiastowego zwolnienia swego przewodniczącego Jacques Duclos i kategorycznie francuski do wytrwania narodu francuski do kategorycznej walki w obronie swych swobód, do walki o najcenniejsze dobro — o pokój.

Masowe szczepienia przeciwgruźlicze niemowląt

W roku bieżącym rozpoczyna się jedna z największych akcji mających na celu dalsze polepszenie opieki zdrowotnej nad dziećmi — akcja szczepienia przeciwgruźliczego niemowląt.

Około 500.000 niemowląt zostanie poddanych szczepieniu ochronnym dla uodpornienia ich przed gruźlicą.

ŚWIĘTO LUDOWE

Siódmy już raz w odrodzonej Ojczyźnie wieś pracująca obchodzi swe tradycyjne święto. Na uroczystości w powiatach i gminach popłyną długie szeregi furmanek i rowerów, traktorów z przyczepami i samochodów ciężarowych a co najbliżsi pójda pieszo. Na zbiorze obok chłopów staną robotnicy, obok sztandarów i transparentów zielonych, transparenty i sztandary czerwone. Połączą się szeregi ludu pracującego miast i wsi w radosnych pochodach.

Święto Ludowe wieś Wielkopolska również w okresie międzywojennym obchodziła bardzo uroczysto. Obok zielonych, widzieliśmy także sztandary czerwone — dowód uczestnictwa w święcie uświadomionych robotników. Domagano się w rezolucjach radykalnych reform społecznych i ukrócenia fali wyzysku kapitalistycznego. Lecz na tym się kończyło. Pamiętamy te czasy. Widzieliśmy przeszkody stawiane przez policję uczestnikom obchodów. Jeżeli już nie można było formalnie zakazać uroczystości, wtedy utrudniano dojazd. Patrole policyjne na drogach kontrolowały tablice przy wozach, paszporty końskie i karty rowerowe. Sypały się mandaty, aby nie dopuścić do punktów zbornych. Tak było. I słuszność miał poeta owych czasów, który pisał:

„A walka sie toczy ta sama
wśród fabryk warsztatów i wsi.
Nie da uroń rady załamać
złączonych naszych sił.”

Złączone siły pod przewodnictwem klasy robotniczej odniosły zwycięstwo. Położony został kres rządowi klasy wyzyskiwaczy, obszarników i kapitalistów. Ustrój wyzysku należy do bezpowrotnej przeszłości. W nowych, odmiennych warunkach obchodzi dziś wieś pracująca swoje ludowe święto. Po wielu latach Ojczyzna nasza została zjednoczona w swoich wiekowych granicach, które gwarantuje nam braterski sojusz z wielkim Krajem Rad. Polska jest dziś krajem wolnym, „państwem ludu pracującego miast i wsi”.

Parobcy, farnale, komornicy, małorolni i średniorolni chłopci mogli dzięki zwycięstwu ludu pracującego rozdzielić między siebie dworską ziemię i stać się jej właścicielami na wieki. Mogli tego dokonać dzięki temu, że na czele władzy państwowej stanął robotnik, syn małorolnego chłopca spod Lublina — Bolesław Bierut.

I na tegorocznym święcie Ludowym będzie mowa o walce. Uroczystości chłopskie będą mobilizacją do walki o lepsze i wyższe plony, o wzmocnienie hodowli i dostaw, o wypełnienie przez wieś obowiązków wo-

bec Państwa, bo zapotrzebowanie na produkty rolne coraz bardziej wzrasta. Wbrew podszeptom wewnętrznych i zewnętrznych wrogów klasowych podstawowe maszy chłopskie dobrze widzą poprawę warunków gospodarczych kraju. Dlatego też będą walczyć o podniesienie produkcji i współdziałać w wielkim budownictwie przemysłowym, które przyspieszy wyzwolenie ludności wiejskiej z małowydajnej, ciężkiej pracy fizycznej. Dokonamy tego wyzwolenia przez wypuszczenie na rynek coraz większej ilości nowoczesnych maszyn i narzędzi rolniczych, traktorów i kombajnów.

W tym, i nie tylko w tym przejawia się i umacnia sojusz robotniczo-chłopski, bo jak mówi ludowy poeta doby obecnej Józef Anioł:

„Dawniej okrzykiem buntu i gniewu
wtróbowal w pierś mierzyny strzał.
Dziś praca z pieśnią — a pośród śpiewu
bojowy refren traktor nam gra.”

Sojusz klasy robotniczej z naliczniejszą warstwą na wsi — mało i średniorolnymi chłopstwem — przejawia się również i w tym, że wieś zasilą co roku klasy robotnicze setkami tysięcy swych synów i córek. Robotnicy w hutach, fabrykach i kopalniach pracują dla wsi, a chłopci pracują dla miast zaopatrując je w żywność i surowce przemysłowe.

Na święcie Ludowym będzie mowa o pełnym włączeniu się chłopów do narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni. Będzie mowa o walce przeciwko ludobójczym kłopotom amerykańsko-hitlerowskich imperialistów, będzie mowa o walce z plotką i szkodliwym panikarstwem, o wzmocnieniu przyjaźni z narodami miłującymi pokój.

Na dzisiejszych obchodach Święta Ludowego będzie mowa o solidarności narodu polskiego z walką sił postępowych w Niemczech i we Francji, toczoną przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu” oraz przeciwko tyranii i bezprawiu stosowanemu wobec działaczy pokojowych. Będzie mowa o walce z zacofaniem wsi, z którego możemy ją wydobyć przez mechanizację rolnictwa i gospodarkę zespołową, socjalistyczną przez rozszerzenie spółdzielczości produkcyjnej.

A więc hasła, pod którymi dziś będzie manifestować wieś, to hasła walki o najsłabsze ideały ludzkości, o szczęście i rozkwit naszej ludowej Ojczyzny, o pokój i socjalizm, walkę tę toczy nasz kraj pod czerwonymi i zielonymi sztandarami.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Lud Francji na ulicach

Faszyzm nie przejdzie! Pokój zwycięży! — tymi słowami kończy się apel Federacji Sekwy Francuskiej Partii Komunistycznej, skierowany do wszystkich ludzi pracy i wzywający ich do „wyrwania Jacques Duclosa ze szponów faszystów i podżegaczy wojennych”.

Te słowa wiary w zwycięstwo pokoju, słowa nienawiści do organizatorów trzeciej wojny światowej powtarzają miliony ludzi we Francji, demonstrując na ulicach Paryża, na ulicach Marsylii i Bordeaux, na ulicach Lyonu i Lille, w miastach i miasteczkach, w osadach i wsiach.

Słoneczna ziemia francuska, ojczyzna Balzaca i Victora Hugo, ojczyzna komunistów, kraj Thoreza — rozbrzmiewa dziś od Atlantyku po Wogezy, od kanału La Manche aż po spalone upałem brzegi Morza Śródziemnego jednym potężnym zawołaniem: *Przec z imperialistyczną wojną, przec z faszyzmem, niech żyje pokój!*

Wśród w masowych demonstracjach robotnicy, inteligenci i uczeni, rozbijając kordony policyjne, wnosząc na bruk Paryża barykady, w myśl najlepszych rewolucyjnych tradycji ludu francuskiego, przeciwstawili się przyjazdowi amerykańskiego gauseitera Ridgway'a i faszystów Francji, dokonywanej na rozkaz podżegaczy wojennych z oceanu. Dwaście tysięcy uzbrojonej po zęby i zmotywowanej policji usiłowało rozbić paryskie demonstracje. Nie udało się. Nie udało się też burżuazyjnym zdrajcom uchronić amerykańskiego zbrodniarza wojennego Ridgway'a od wysłuchania prawdziwego głosu Francji. Nie pomogli szpicle i mundurowi policjanci. Na trasie wiodącej z lotniska Orly samochód Ridgway'a musiał się zatrzymać, dochodzili do niego, rozstrzelując go, ucziwi Francuzi, merytow podparyskich miejscowości, by oświadczyć, że nie pozwolą „aby zbrodniarz wojenny, który przybył do Paryża, bezceścił ulice miasta”.

Strajk drukarzy w Trizonii i zachodnim Berlinie

BERLIN (PAP)
W dniach 28 i 29 maja w zachodnich Niemczech oraz w zachodnich sektorach Berlina nie ukazał się ani jeden dziennik z powodu solidarnego strajku drukarzy zachodnio-niemieckich i zachodnio-berlińskich. Strajk odbył się pod hasłem protestu przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu” i przeciw związaniu z nim reakcyjnemu regulaminowi przedsiębiorstw. W Berlinie zachodnim drukarze kolportowali wśród robotników i pracowników umysłowych ulotki, w których wzywali wszystkich ludzi pracy do solidarnej akcji protestacyjnej.

USA wzmacniają siły lotnicze w Anglii

Prasa londyńska donosi, że Ministerstwo Wojny USA przystąpiło do realizacji planu zwiększenia o 75 proc. ilości wojsk stacjonujących w Anglii. W ciągu ostatnich dwóch dni, według doniesień „Daily Worker”, do hrabstwa Essex przybyła eskadra samolotów amerykańskich, która wchodzi w skład jednego z pułków bombowców odrzutowych.

Dalsze represje antyrobotnicze we Francji

PARYŻ (PAP)
W środę władze policyjne zarządziły zamknięcie biura pośrednictwa pracy i Domu Związków Zawodowych okręgu paryskiego. Sekretarz generalny związków zawodowych okręgu paryskiego Henaff złożył w związku z tym — za pośrednictwem „L'Humanité” — oświadczenie następującej treści:
Robotnicy nie potrzebują bynajmniej policji, aby utrzymać porządek, który zawsze panował w lokalach związkowych. Wręcz przeciwnie, porządek był zawsze zakłócany, gdy policja ingerowała w sprawy ruchu robotniczego. Ponadto wprowadzono niedopuszczalny nadzór policyjny nad innymi lokalami związkowymi. Robotnicy nie będą tolerowali takich zamachów na elementarne swobody związkowe, zagwarantowane ustawami.

Kazimierz Dębicki

jennego Ridgway'a od wysłuchania prawdziwego głosu Francji. Nie pomogli szpicle i mundurowi policjanci. Na trasie wiodącej z lotniska Orly samochód Ridgway'a musiał się zatrzymać, dochodzili do niego, rozstrzelując go, ucziwi Francuzi, merytow podparyskich miejscowości, by oświadczyć, że nie pozwolą „aby zbrodniarz wojenny, który przybył do Paryża, bezceścił ulice miasta”.

Spokojni kupcy francuscy w Paryżu i w całej Francji zamknęli w środę swe sklepy na znak protestu przeciwko wojnie i dołączali się do szeregów demonstrującej ludności.

Za krat więzienia podniósł głos aresztowany naczelny redaktor „L'Humanité”, laureat Nagrody Stalinowskiej, André Stille, porwany przez faszystowski rząd Pinay'a jako zakładnik na wypadek masowych demonstracji ludności. Ale ten zakładnik, którego miano zwolnić w razie spokojnego przebiegu dnia przyjazdu kata Korei, tak oto wołał zza krat: „Demonstracja w obronie pokoju, przeciwko przybyciu do Francji gen. Ridgway'a — to święty obowiązek każdego Francuza”.

Burżuazja francuska ślepo wypełniając rozkazy Waszyngtonu, niepomału historycznych doświadczeń, niepomału przede wszystkim bohaterów, rewolucyjnych tradycji narodu francuskiego, rękami byłych kolaborantów, byłych dygnitarzy rządu Pétaina i dzisiejszych ministrów chciała narzucić jarzmo faszyzmu ludowi słonecznej Francji. Burżuazja francuska, podobnie jak swego czasu wielokapitałistyczne kliki w Republice Weimarskiej, pragnie faszyzmu, by zdusić głos mas pracujących, by rozbić ich prawa, by terrorem, masakrą skłonić milijony pokój naród do walki ze Związkiem Radzieckim w imię interesów trutów i koncernów. Burżuazja francuska chciała za pomocą faszyzmu pchnąć terrorystyczne masy do szeregów tzw. europejskiej armii, której sztab w 36% składać się będzie z hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Burżuazja francuska chciała zmusić naród Komuny Paryskiej do podporządkowania się adenauerowskiemu planowi zdeptania żołdakami butami ziem Polski, szerokiej przestrzeni Związku Radzieckiego aż po — jak niedawno mówił następca

powieszonego Ribentropa, p. Hallstein — Ural. Burżuazja francuska chciała pchnąć ludzi pamiętających Oradour do wspólnych szeregów z bandytami III Rzeszy Adolfa Hitlera, by maszerowali na Odrę, Wisłę i Bug, pomnażając zyski Kruppów i Thyssenów, de Wendelów, Morganów i Dupontów.

Ale lud francuski, który potrafił złamać fałszywy w lutym 1934 roku, który wbrew zdradzie burżuazji potrafił bohaterstwo walczyć z hitlerowskim okupantem, znacząc swój szlak bojowy trupami 70 tys. rozstrzelanych komunistów — ten lud nie ugnie się pod salwami karabinów maszynowych bijących w robotników paryskich w pobliżu szarych murów Gare du Nord. Ten lud nie ugnie się pod szarżami policyjnymi, przebiegającymi w środę przez Paryż — na placu Europy, na placu Republiki, na

Wielkopolscy kolejarze odznaczeni krzyżami zasługi

Niecodzienna uroczystość w gmachu DOKP w Poznaniu. 27 bm. poznańska DOKP otrzymała sztandar współzawodnictwa pracy za najlepsze osiągnięcia we współzawodnictwie między służbami ruchu wszystkich DOKP w Polsce.

Burza oklasków powitało wystąpienie przodownika pracy, ustawiacza Ochockiego Stanisława, który z okazji zdobycia sztandaru podjął wraz ze swoją drużyną marną zobowiązanie przetoczenia dalszych 35.000 wagonów bez awarii i wezwał pozostałych ustawiaczy do podejmowania podobnych zobowiązań.

Wiceprzewodniczący WRN Bertold dokonał w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polski udekorowania zasłużonych kolejarzy poznańskich krzyżami zasługi. Srebrny krzyż zasługi otrzymał Jan Okoniewski, a brązowy Walerian Kryszewski, Michał Kucharzewski, Alfred Mancik, Mieczysław Pędziński, Franciszek Perz, Wanda Walentowska i Franciszek Wrębel. W imieniu ministra komunikacji, dyrektor OKP Pieprzyk udekorował 65-let-

ulicy Faubourg du Temple. Tego ludu nie zastrasza policyjne morderstwo, których ofiarą padają robotnicy, jak 33-letni Hochune, ojciec czworga dzieci.

„Krwawa środa” 28 maja 1952 roku stanowi ostrzeżenie dla faszystowskich grabarzy Francji i dla ich amerykańskich mocodawców. I nie pomogą prowokacje, uderzające we Francuską Partię Komunistyczną, wyrzucające z jej szeregów zasłużonych przywódców, bojowników niepodległości i pokoju. Nie pomoże aresztowanie Duclosa. Francuska Partia Komunistyczna żyje, walczy, wzrasta mocą całego narodu, który nie będzie maszerował w szeregach tzw. armii europejskiej przeciwko polskiemu i radzieckiemu braciom. Francuska Partia Komunistyczna prowadzi dziś 40-milionowy naród do walki we wspólnym frontie potężnego, światowego obozu pokoju, pod hasłem: faszyzm nie przejdzie! pokój zwycięży!

nego Michała Żyburtowicza odznaka „zasłużonego racjonalizatora produkcji”. (H)

Ponad 10 milionów zł wpłynęło na pomoc dla walczącej Korei

WARSZAWA (PAP)
Wyrazem solidarności społeczeństwa polskiego z ludem koreańskim bohaterstwo walczącym przeciwko zbrodniarstwu amerykańskiemu — są napływające z całego kraju znaczne sumy na fundusz pomocy sanitarnej dla Korei. Do dnia 26 maja br. wpłynęło na ten cel łącznie ponad 10 milionów zł, za które zakupione zostaną lekarstwa, szczepionki, narzędzia chirurgiczne, środki opatrunkowe itd.

Najpoważniejsze sumy wpłynęły m. in.: z Związku Zawodowego „Solidarność” — blisko 140 tys. zł oraz Centrala Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, łącznie ze spółdzielczością wiejską — około 500 tysięcy zł. Dalsze ofiary na fundusz pomocy sanitarnej dla Korei przekazywać można na konto PKO nr I 24 404/113.

Symbol naszej wspólnej walki

Stanisław Żywień

członek Prezydium WKW ZSL

nia braterskich więzów z krajami demokracji ludowej i ludami walczącymi o swe wyzwolenie z siewcami nowej wojny — amerykańskimi i angielskimi imperialistami.

Tegoroczny dzień Święta Ludowego zbiega się z pamiętnymi rocznicami walk i strajków chłopskich z ustrojem wyzysku i nędzy.

Nie kończące się pasmo ciężkich zmagani szeroko mas pracujących w Polsce przedwzruszeniowej z reżimem faszystowskim, przybrało na sile w roku 1932. Wbrew prawicowemu kierownictwu SL i PPS, robotnicy i masy pracujące chłopstwa bronią się przed wyzyskiem, walczą o wyzwolenie społeczne i poprawę bytu materialnego. Jeszcze nie przebrzmiały echa strajków robotniczych w ośrodkach przemysłowych, a już kolejno następują strajki i demonstracje chłopskie, obejmujące cały niemal kraj. Chłopi w czasie wielkich zgromadzeń domagają się praw, manifestują przeciw rządowi sanacyjnemu, upominają się o radykalne reformy społeczne, o rząd robotniczo-chłopski. Policja sanacyjna szarżuje na bezbronną chłopską, urządza krwawe masakry, leje się krew chłopska w Łapanowie (pow. Bochnia), w Jadowie (pow. Radzyna), w Daleszycach (woj.

kieleckie) i innych miejscowościach.

Bunt przeciw krzywdzie społecznej i uciskowi stawiały się po roku 1932 coraz częstsze. W masach chłopskich zachodziły przeobrażenia ideowe, czego wynikiem był stały pogłębiający się radykalizm i zrozumienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W sierpniu 1937 roku została ogłoszona generalny strajk chłopski, obejmujący Małopolskę, Wielkopolskę i b. Kongresówkę. Do strajku — a miał on charakter polityczny — stanęło 10 milionów chłopów. W celu stłumienia strajku rząd sanacyjny puścił w ruch cały swój aparat krwawej przemocy, dopatrując się w wystąpieniu chłopów zamachu na istniejący ustroj faszystowski. W wielu połaciach kraju wprowadzono stan wojenny. Kilkadziesiąt trupów chłopskich, setki rannych, dziesiątki zniszczonych wsi, tysiące zrujnowanych zagrod chłopskich, znaczą drogę ślepaczy faszystowskich, drogę tzw. „policyjnej pacyfikacji” stosowanej także w powiecie konińskim, gdzie na czele kolumn policyjnych stał sam pan starosta Kaczorowski.

Masowym wystąpieniem chłopów przeciwko rządowi ucisku faszystowskiego brak

Pokój — to szczęście dzieci

„Ojcowie i matki na całym świecie słuchajcie: dziesiątki milionów dzieci — największy skarb ludzkości są dziś ofiarami głodu, ciemnoty, strachu i śmierci”.

Te alarmujące słowa umieszczone w apelu Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dziecka skierowanemu do ojców i matek całego świata, do wychowawców, lekarzy, artystów, uczonych i do wszystkich organizacji, którym droga jest sprawa dziecka, zmuszają chyba każdego kto je czyta — każdego uczciwego człowieka — do zastanowienia się nad bolesną i smutną ich treścią. Cóż bowiem może być groźniejszym sygnałem dla ludzkości, ponad wiadomość o nieszczęściu i łamaniu — wbrew wszelkim prawom — życia młodych istot? I dalej — czy może istnieć większa hańba ponad tę, jaką obciąża sprawców tych zbrodni?

Apel Międzynarodowej Konferencji przerażający zestawieniem niebezpieczeństw i cierpień doznawanych przez dzieci w krajach, w których jedyną wartością jest — choćby nawet oczekujący krwi — pieniądź, zawiera jednak i to, co pozwala żywić przekonanie, że spełnione zostaną ręce amerykańsko-angielskich ludobójców.

Oto — w 64 krajach świata znaleźli się ludzie różnych ras, języków, poglądów politycznych i religij, którzy nie tylko publicznie potępiili zabójców dzieci w Korei, Vietnamie i na Malajach oraz podjudzanie do gwałtu, rzezi i wojny, ale postanowili także zmobilizować wszystkich uczciwych ludzi w obronie praw dzieci do rozwoju i nauki, w obronie ich życia.

W tym właśnie wezwaniu tkwi głęboko humanistyczny sens tegorocznych obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka.

W kraju naszym znajdującym się już od ośmiu lat w obozie pokoju i walczącym wspólnie ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i wszystkimi ludźmi dobrej woli na świecie o rozszerzenie opieki nad matką i dzieckiem, rozwój szkolnictwa i urządzeń społecznych, rozwój moralny i kulturalny młodych pokoleń — DZIEŃ ten opromieniają radosne spojrzenia dziecięce i najpiękniejszy, bo pełen szczęścia, uśmiech młodości.

Pogodne jest życie dzieci w naszym kraju, ponieważ otacza je coraz większa troska rządu Polski Ludowej, ponieważ rosną osiągnięcia naszego państwa w dziedzinie opieki nad zdrowiem, nauką i rozrywką dzieci, a opieka nad dzieckiem i młodzieżą zagwarantowana została w

naszej Konstytucji. Dawno już uporaliśmy się z wielokrotnym zaoferowaniem i upodleganiem, jakiemu podlegało życie dziecka w Polsce kapitalistycznej, a lud pracujący — gospodarz naszego kraju, przywrócił wszystkim dzieciom prawa, z których wydziedziczyły je sanacyjne rządy międzywojennego dwudziestolecia. I dlatego dzisiejsza nasza troska o młode pokolenie skupia się na zadaniach dalszego rozwoju opieki nad dzieckiem w mieście i na wsi, wykorzystania wszelkich możliwości dla podniesienia na wyższy poziom pracy placówek służących dziecku, na zadaniach jeszcze ściślejszego włączenia do tej akcji rad narodowych i organizacji społecznych, a w szczególności związków zawodowych, Ligi Kobiet, Związku Młodzieży Polskiej, Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego i Związku Samopomocy Chłopskiej. Nasza troska o szczęście dzieci i radość młodego pokolenia znajduje m. in. swój wyraz w wyrazie w lipcowym Zlocie Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej.

Wszystko co dajemy dziecku i co tworzymy dla młodego pokolenia napawa otuchą w szczęśliwą przyszłość naszej Ojczyzny. Zaszczepiana w sercach i umysłach dzieci przyjaźń, braterstwo demokratycznej młodzieży świata, umiłowanie piękna, prawdy i nauki — wszystko to powróci w ustożkowanej wartościach, stając się mocną podporą budownictwa socjalizmu w naszym kraju. Oto — dlatego troska o szczęście dzieci, rozwój moralny i umysłowy młodzieży wiąże się nierozdzielnie z naszą walką o pokój i przedterminową realizację planu 6-letniego.

Pokój na świecie — to także walka o szczęśliwą młodość dzieci na całej kuli ziemskiej, a zwłaszcza tych, które nie mają dziś chleba, dachu nad głową ani opieki i których większa część umiera z głodu — jak mówi apel Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dziecka — jest w stanie zdać sobie sprawę czym jest życie.

Straszną śmierć dzieci koreańskich i chińskich, cierpienia dzieci w Vietnamie i na Malajach, skargi tysięcy dzieci płynące z więzień i obozów koncentracyjnych Grecji i Hiszpanii — to za ledwie część wielkiego oskarżenia, jakie apel Międzynarodowej Konferencji rzuca w twarz anglo-amerykańskim imperialistom. Tysiące rodzi-ców w Japonii i Syrii — głos apel — zmuszone są nęga do sprzedawania własnych dzieci. W krajach takich, jak Indie i Egipt — w krajach bogatych w bawełnę — dzieci nie mają się w co ubrać. W krajach kolonialnych chłopcy i dziewczęta od najmłodsze- go dzieciństwa skazani są na pracę zarobkową. W Afryce, Indiach i w Iranie dzieci żyją w ciemnocie, a we Francji, Włoszech i Stanach Zjednoczonych cierpienia te stają się udziałem coraz większych zastępów młodego pokolenia.

Gdzie szukać ratunku dla nieszczęśliwych istot? Kto może spętać zbrodniarzy, których ręce plami śmierć tysięcy dzieci?

Miliony ludzi coraz silniej przeniika świadomość, że jedyną drogą ocalenia świata przed barbarzyństwem jest pokój, że tylko połączone wysiłki wszystkich ludzi dobrej woli potrafią powstrzymać ręce podpalaczy i szaleńców z Wall-Street.

I dlatego w apelu Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dziecka czytamy słowa skierowane ku całemu światu:

„Mężczyźni i kobiety dobrej woli! Poświęćmy nasze siły, połączmy nasze wysiłki, aby zapewnić wszystkim dzieciom na świecie prawo do życia, zdrowia, do rozwoju umysłowego i moralnego. Od nas zależy, by nasi synowie i nasze córki żyły, żeby nasze dzieci i dzieci naszych dzieci zaznały radości. W każdej wsi, w każdej fabryce, w każdym mieście uczynmy z dnia 1 czerwca potężną manifestację na rzecz pokoju i braterstwa pomiędzy wszystkimi narodami na ziemi.”

J. T.

Rolnicy organizują komitety dostawców mleka

We wszystkich gromadach woj. poznańskiego powstały przed kilku dniami komitety dostawców mleka. Zadaniem ich jest m. in. sprawowanie kontroli nad wykonaniem planu obowiązkowych dostaw i nad pracą zlewniarzy, współpraca z zakładami mleczarskimi, opieka nad działalnością punktów skupu i czuwanie nad terminowym dokonywaniem wypłat za mleka.

Powstanie tych komitetów ułatwi znacznie wypełnienie obowiązków dostaw przez rolników. Dla usprawnienia pracy zakłady mleczarskie zaznajomią członków poszczególnych komitetów z zasadami oceny mleka po to, by ci swoim udziałem w tej ocenie mogli zapobiec jakimkolwiek niedociągnięciom.

W pow. kościańskim wybrano do komitetów najlepszych gospodarzy, którzy rozpoczęli już swoją działalność. Mieszkańcy gromady Kościeliska wybrali Edmunda Golaka, J. Przybylskiego i Franciszka Szymanowskiego. „Reprezentuje interes państwa i nasz, więc nie powinniśmy zawiesić zaufania gromady” — polecono im po wyborach. Dobrze pracują już komitety dostawców mleka w gminie Kobylin, pow. Krotoszyński, gdzie nawiązano ścisły kontakt z każdym dostawcą. Spośród gromad na wyróżnienie zasługuje Kłobowo i Miałek Wielki, pow. Wolsztyn, Dominowo, pow. Środa, Lisiec i Kowalewo, pow. Konin, Margonin i Szamocin, pow. Oborniki.

Na czoło pod względem sprawnej działalności komitetów wysunął się dotychczas powiat Nowy Tomys, Rawicz i Leszno. W tym ostatnim chłopcy rzucili projekt przeprowadzenia w gromadach szkolenia członków komitetów z zakresu ich działalności, by w ten sposób przyczynić się do jak najsprawniejszego wykonania obowiązków dostaw mleka przez cały powiat. Niezbyt sumiennie wykonują jeszcze swoje zadania komitety w powiatach: Turek, Jarocin, Kalisz i Gostyń. Okazało się, że tam one dobrze pracują, gdzie w ich skład weszły kobiety. Np. w pow. rawickim, który zaliczyć można do najlepszych pod względem podstawy mleka, udział w pracach komitetu bierze 25 kobiet.

Al. K.

Przebieg

...piękna świetlica ZKK w Zbąszynku świeci pustkami, a czytelnia jest zamknięta?

...przy ul. Lipowej i Kaliskiej w Skalmierzycach Nowych (powiat Ostrow) nie świecą się wszystkie lampy elektryczne?

...Przejazd kolejowy biegnący przez szosę z Szamotu do Obrzycka nie jest zabezpieczony barierami?

...w nowooddanym do użytku, przyjeżdżającym ośrodku zdrowia w Lipkach Wielkich, powiat Gorzów, zerwane obito deskami? Czy nie starczyło na szczyty?

...w Obornikach nie ma ani jednego żłobka?

...kiosk „Ruch” znajdujący się przy placu Łużyckim w Żarach jest często zamknięty lub otwiera się go dopiero od południa?

...przy placu J. Marchlewskiego w Żarach wisi na narożnym budynku tablica z napisem „Ekspozycja Spółki Brackiej”, mimo że instytucja ta już od trzech lat nie istnieje?

...ogródki działkowe w Obornikach nie są jeszcze opłotowane?

...nie naprawiono dotychczas zegara w poczekalni na dworcu wrzesińskim?

...zupełnie zaniedbano świetlicę znajdującą się na terenie tartaku nr 5 w Pile?

...w Babimoście (w powiecie Sulechów) nie urządzono żadnej imprezy z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy?

Zdobywajcie S. P. O.

Zaoszczędzili ponad 2 miliony złotych

Załoga Zakładów Naprawczych w Ostrowie Wielkopolskim, która pierwsza na PKP odpowiedziała na apel Państwa i wezwwała mały kolejarz do podejmowania zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i na cześć 1 Maja, zrealizowała swoje zobowiązania w 105,7%, o wartości 2430 tysięcy złotych.

W związku z tym Zarząd Główny ZKK wystosował do warsztatów ostrowskich list, w którym dziękuje im za pełną poświęcenia pracę przy realizacji zobowiązań. W zakończeniu listu Zarząd Główny ZKK pozdrawia załogę zakładów naprawczych z przodownikami i racjonalizatorami na czele i życzy im dalszych sukcesów w pracy nad umacnianiem siły naszego państwa. (H)

Rosną zobowiązania złotowe

Przygotowania do Złotu Młodych Przodowników są już w całej pełni. We wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej odbywają się zebrania, podczas których młodzież opracowuje plan różnych imprez przedzłotowych oraz podejmuje cenne zobowiązania.

Jeszcze kilka tygodni dzieli młodzież od dnia 22 lipca, a już dziś nasi korespondenci terenowi donoszą nam o wykonaniu przedterminowo zobowiązań, jak również o organizowaniu setek imprez przedzłotowych.

Nasza korespondentka z Krotoszyna — Barbara Michalkówna donosi nam, że w eliminacjach zespołów świetlicowych, w których udział brały zespoły szkolne i zakładowe z powiatu — pierwsze miejsce zdobył chór z Liceum Ogólnokształcącego. Natomiast wśród zespołów tanecznych największą ilość punktów otrzymał zespół z Państwowego Liceum Pedagogicznego.

Na polach czarnkowskich wre praca. Młodzież po podjęciu zobowiązań przystąpiła natychmiast do ich wykonania. I tak członkowie koła ZMP w Kruszwie zasadzili 5 ha ziemniaków i utworzyli 4 brzozy ochronny roślin. Młodzież z Technikum Leśnego w Goraju sadi las na obszarze 7 ha. ZMP-owcy w Kamionce pielęgnują plantacje cykorii. Koło ZMP przy Odlewni Żeliwa Ciągłego w Drawsku Młynie zakłada dwie młodzieżowe brzozy produkcyjne oraz wyjedzie z występami artystycznymi do Spółdzielni Produkcyjnej w Ciszewie.

Jerzy Żmuda — korespondent z Wrzesni pisze o wykonanych zobowiązaniach przez uczniów szkoły ogólnokształcącej. Do dnia dzisiejszego przepracowano już 350 godzin przy porządkowaniu ogródka mierzwińskiego, założeniu ogródka jordanowskiego, przeprowadzeniu książki polskich i radzieckich itd.

Do fali zobowiązań włączyła się także młodzież robotnicza i chłopska z powiatu kaliskiego. O 20 procent zwiększa produkcję ZMP-owcy zatrudnieni w Zakładzie Remontu Maszyn Elektrycznych. Ponadto przystąpili już do wykonania dodatkowo 5 silników elektrycznych oraz

wyjadają na wieś, celem wyremontowania maszyn rolniczych. Uczniowie Szkoły Metalowej pracują nad wykonaniem artystycznego albumu, który zobowiązuje się w pracy i nauce członkowi ZMP. Album ten przesłany będzie na Złot.

Młodzież chłopska z gromady Buszewo buduje boisko sportowe, a młodzież z gromady Borków Stary — zwiększy w swej wsi kontraktację trzody chlewnej oraz przeprowadzi poszukiwania stonki ziemniaczanej. Młodzież z gromady Zborów wystawi sztukę współczesną, a dochód przeznaczy na pomoc sanitarną dla Korei.

Brygada „SP” w Cigacicach (powiat Sulechów) wykonuje swoje zobowiązania pod hasłem „Wszyscy jedziemy na Złot”. Toteż nie dziwnego, że praca pali się im w rękach: boisko do siatkówki i piłki nożnej jest już gotowe.

Halina Ciura, ZMP-ówka z gromady Leśnów Wielki (powiat Zielona Góra) podjęła indywidualne zobowiązanie. Postanowiła ona wykonać trzy gazetki ściennie o tematyce złotowej. Natomiast wszyscy ZMP-owcy organizują zespół artystyczny, który wyjedzie na występy do pobliskich gromad.

20 ha zalesiła już młodzież z Państwowego Liceum Pedagogicznego w Ośnie Lubuskim (powiat Gorzów). Przyszli nauczyciele z Sulechowa zdobędą 80 odznak BSPO i SPO.

Podjęte przez młodzież z powiatów: żarskiego, szprotawskiego i międzyrzeckiego zobowiązania zlikwidowania odłogów i nieużytków zostało już wykonane.

(Na podstawie materiałów nadanych przez korespondentów opracowała D. S.)

ODGŁOSY

Odpowiadając na nasz feljton „Wózki w roli bumelantów” Orzechowskie Zakłady Przemysłu Drzewnego podają, że z dniem 26 maja wzmożono brygadę remontową wózków transportowych i szarnianych, która w składzie dwóch kowali, jednego ślusarza i dwóch cieśli przystąpiła do naprawy wózków. Dyrekcja ze swej strony zapewnia, że brygada ta nie będzie okresowo przerzucała do innych robót jak to dotychczas czyniła. (I)

1 KRONIKA 2 CZERWIEC

KALENDARZYK NIEDZIELA Zielone Świąta Święta w: 3.30 zach.: 20.05 siłowe w: 12.06 zach.: 0.34
PONIEDZIAŁEK Marcel na Erzmie Święta w: 3.35 zach.: 20.06 Księżyc w: 13.19 zach.: 0.44

Dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia i z możliwością niewielkich opadów w pn. części kraju. Nieco cieplej. Temperatura maksymalna od +14 st. C na Wybrzeżu do +20 st. C na południu kraju. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich

Dyżur pełnią: niedz. Państw. Szpital Klin. im. H. Świeckiego (chirurgia i internia), ul. Przybyszewskiego 49, tel. 79-37; poniedział. Państw. Szpital Klin. im. Pawłowa (chirurgia i internia), ul. Długa nr 1/2, tel. 40-04

APTEKI:
nr 99 — Armii Czerwonej 25
nr 100 — Stary Rynek 75
nr 115 — Mickiewicza 22
nr 117 — Kraszewskiego 12
nr 173 — Dzierżyńskiego 275/277
nr 174 — Rokossowskiego 47

Wydawca: Instytut Prasy „Czytelnik”.

Redaguje zespół
Redakcja Poznań ul. Grunwaldzka 19 II p
Telefony redakcji: Centrala tel. 62-70 i 64-75, naczel. 78-76, sekr. red. 74-36, dział listów i interwencji 78-64, miejski 79-88, dyżurny nocny 64-75, nocny (drukarnia 64-72)
Godziny przyjęć: od 10—12.
Zamówienia i wpłaty na numerację przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze

Ogłoszenia: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” Poznań ul. Gen. Świerczewskiego 3 tel. nr 62-31, Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7 do 16.30; w soboty od 7 do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Przedsiębiorstwo Państwowe. Poznań, ul. Wawrzyniaka 39
K-3—12663

CO — GDZIE — KIEDY

Teatry

OPERA — nied. g. 19 „Traviata”, poniedział. „Straszny dwór”, środa „Halka”, czwartek g. 18.30 „Bunt żaków”, piątek g. 19 „Straszny dwór”, sobota „Madame Butterfly”, niedz. „Tosca”

POLSKI — niedz. i poniedziałek g. 18.30 — „Balladyna”, wtorek nieczynny, środa, czwartek, piątek, sobota i niedz. g. 19 — „Pamięć pedagogiczna”

NOWY — codziennie z wyjątkiem wtorku g. 19 — „Król i aktor”

KOMEDIA MUZYCZNA nied. g. 19 — „Mistrz Pathelin”, poniedziałek, środa, czwartek i piątek „Rodzinka”, sobota i niedz. „Mistrz Pathelin”

MEDEO WIDZA — niedz., poniedział. środa, czwartek i piątek g. 16, sobota g. 11, niedz. g. 16 „Nowa szata króla”

PAŃSTW. TEATR W GNIEZNI: Gniezno „Kalinowy gaj”, „Cyrulik sewilski”, poniedziałek Oborniki „Cyrulik sewilski”

PAŃSTWOWY TEATR W KALISZU: niedz. Leszno — poniedziałek Wschowa „Mał połączony”

Kina
APOLLO — por. g. 11 „Torpedowiec nieugięty”, g. 14, 16, 18 i 20 „Nędznicy”, II część (od lat 10)

BALTYK — por. g. 10 i 12 — „Naręczona z Turkmenii” (od lat 12) g. 15, 17, 19 i 21 — „Nędznicy”, II część (od lat 10)

MUZA — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Pierwszy start”

RIALTO — g. 10 „Chłopiec z przedmieścia” (od lat 12), godz. 12 i 14 „Teatr zwierząt”, g. 16, 18 i 20.15 — „Pan Dery” (od 1.10)

WARTA — g. 10, 12 i 14 „Timur i jego drużyna”, g. 16, 18 i 20 „Ostatni rejs”

KINO LETNIE — g. 10, 11 i 12 „Koronki dla dzieci”, „Bajka o rybaku i rybce”, g. 16, 18 i 20 „Kłopoty referenta Trziszki”

METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Zaloga” (od lat 7)

PIAST — g. 16, 18 i 20 „Wiosna” (od lat 7)

KINO W PUSZCZYKOWIE — g. 16, 18.30 i 21 „Młodość Chopina” (od lat 7)

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej nr 53 — godz. 10—22 „Jamaika”

Wystawy
MUZEUM NARODOWE „Wystawa grafik Daniela Chodowieckiego” (g. 10—15)

ARCHIWUM PAŃSTWOWE — ul. 23 Lutego 41/43 — Wielkopolska i Poznań w dokumentacji archiwalnym (g. 10—16)

CBWA ul. Marcinkowskiego 28 — „Artyzm dzieci głuchoniemych” (g. 10—17)

ŚWIETLICA ART-PLASTYKÓW — ulica 27 Grudnia 4 — „Wystawa prac Edmunda Szyftera” (g. 10—18)

Pracownicy poszuk'wani

Kroćczyźnie samodzielne, z praktyką, zaangażuje zaraz Spółdzielnia Pracy „Wzór”, Poznań, Garbary 62. 7969g

Branżystę z praktyką na stanowisko kierownika sklepu artykułów gospodarstwa domowego i żelaza zatrudni zaraz Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Kostrzyn Wlkp. Wynagrodzenie według siatki plac gminnych spółdzielni. K1283

Poniedziałek 2 bm.

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20 „Nędznicy”, II cz. (od lat 10)

BALTYK — g. 15, 17, 19 i 21 „Nędznicy”, II cz. (od lat 10)

MUZA — g. 16, 18 i 20 „Pełna para”

RIALTO — g. 16, 18 i 20.15 „Pan Dery” (od lat 10)

WARTA — g. 14 i 16 — „Raczej się spóźnia”, g. 18 i 20 „Ostatni rejs”

KINO LETNIE — g. 16, 18, i 20 „Kłopoty referenta Trziszki”

FOTOPLASTIKON, ul. Armii Czerwonej 53, g. 10—22 „Jamaika”

Radio

PROGRAM II

Fala Poznań 249 m

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.50 (P), 21, 23.50

Koncerty: 5.20 — poranny, 6.15 — pieśni i fragmenty oper polskich, 6.50 —

rozrywkowy, 7.20 — pieśni różnych narodów, 12.15, 12.45 — na swoją nutę, 13.30 muzyka baletowa, 14.30 solistów, 17.15 (P) symfoniczny, 17.15 18 — etudy transcendentalne Lisapnowa, 19.05 (P) — utwory instrumentalne, 20, 21.30 wyjątki z oper Wagnera, 23 — symfoniczny

Andycje inne: 5.10 — dla wsi, 5.20 (P) „Wśród mistrzów wysokich urodzajów”, 11.45 — głos mają kobiety, 12.30 dla wsi, 14.15 — ZNP, 15.15 — PCK, 15.30 dla świetlic dziecięcych, 16 — Wszelchnia Radiowa, 16.20 (P) — dla dzieci, 16 „Dwa spotkania z żołnierzami”, 17.05 — odpowiedzi fal, 49, 18.20 — pogodanka pt. „Soda”, 18.30 Wszelchnia Radiowa, 19.20 (P) poradnik korespondenta, 19.30 muzyka i aktualności, 20.40 — literacka

Skład wyrobów rzemieślniczych, chałupniczych i drobnej wytwórczości

J. CEPURA
Kraków, Rynek Główny 37, II p.
telefon nr 576-86

połącza po cenach hurtowych kupcom, detalistom do dalszej odsprzedaży: Artykuły galanterijne, pasmanterii, artykuły gospodarskie, szczerki, pedzle, kosmetyki, pończochy warszawskie, sportowe, dziecięce, skarpetki damskie i dziecięce, swetry damskie kimono, dziecięce, wieszaki, guziki, galanterie metalowe, zabawki przybory do palenia itp.
Towar wysyłamy również za zaliczeniem pocztowym.
WIELKI WYBÓR TOWARÓW LETNICH! K1263

KURSY PISANIA NA MASZYNIE

rozpoczynamy w pierwszych dniach czerwca br.

ZAKŁAD WIEDZY HANDLOWEJ, POZNAŃ, Zwierzyniecka 13. K1236

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarskie

Lekarz-dentysta Engelowa — wznawia praktykę. Poznań, Sowińskiego 19 (koło Gospody Targowej), telefon 69-39. 8100g

Na Winogradach Poznań, Pańska 18, otworzyłam gabinet lekarsko-dentystyczny godzinny 16—18. — Maria Karska, 8140g

Fortepian krótki, marki „Hofman i Czerny”, 15000 sprzedam — Oferty Głos Wielkopolski: dia 8164g.

Brylant 2 1/2 karata sprzedam. Czesława Pewńska, Opalenica, Wyzwolenia 10. — 8167g

Okazyjnie sprzedam: sypialnię, jadalnię maszyn do szycia, dwa obrazy. Wiadomości: Poznań ul. Strzecha 37. 8170g

Wóz ogumiony, 1 1/2-tonowy, ogrodowy i rower męski: sprzedam. Poznań Dzierżyńskiego 291, m. 6. 8035g

Metelcyki „Horex” 350 cm³. Sport na amortyzatorach — sprzedam Poznań ul. Grodzka 4 m. 1. — 8126g

Fisharmonium w dobrym stanie sprzedam zaraz. Poznań, Dzierżyńskiego 37, m. 15. 8094g

Radio uniwersalne super, 3-zakresowe sprzedam. Poznań, Jackowskiego 33, lewa sutelna. 8099g

Motor „Mann”, 120 KM, samochód 7 ton, przyczepę na dźwigach po remoncie, sprzedam. — Skorupka, Warszawa Wolska 55. Ogłądać oprócz soboty niedzieli. 7978g

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego

ukaze się
w ośmiu kolejnych tomach wydanie „Słownika Języka Polskiego”

J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niewiedziński. „Słownik Języka Polskiego” rozprowadzany będzie wyłącznie drogą subskrypcji — w sprzedaży wolnorynkowej nie będzie do nabycia.

Czas trwania subskrypcji ustala się na okres do 30 czerwca br.

Cena każdego tomu wynosi 125.— zł. Dokładnych informacji udziela księgarnie „Domu Książki”.

Zgłoszenia natomiast przyjmują wyłącznie niżej podane księgarnie: Poznań, al. Marcinkowskiego 21; Poznań, 27 Grudnia 23; Kalisz, Żymierskiego 14, Gniezno, Chrobrego 39. K1249

Kamagarn czarny, bielski, na garnitur, sprzedam. Poznań, Inżynierska 3, m. 2. 8064g

Wypalony dom z sadem w Poznaniu sprzedam. Adres wskazać Głos Wlkp. nr 9092g.

Białe koty i wydre sprzedam. Poznań, Poplińskich 12a, m. 13 od 17—19. 8113g

Kupna

Ziemi 4—5 mórg przy Poznaniu Bydgoszcz. Gnieźnie kupię wprost od właściciela. Oferty z podaniem ceny Głos Wielkopolski: dia 8160g.

Zbiór znaczków pocztowych europejskich zamorskich, kupię. — Oferty Głos Wielkopolski: dia 8168g.

Snopowalazka, traktor 25 KM motor Diesla, mocarstwo samoczynny, kupię Kierstein, Łaziska, poczta Wągrowiec. 8169g

Kamienie cenne lub idealna część kupa. Praceł, Poznań, Szymańskiego 8. 8127g

Parcele budowlane w Poznaniu lub okolicy kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski: dia 8152g.

Wolne lokale

Wolny pokój umeblowany dla 2 starszych. Kulturalnych. Pracujących pań śródmieście. Oferty Głos Wlkp. dia 8175g.

Różne

Samodziały z powierzchni wełny wykonuje Poznań Łakowa 14, m. 21. 8006g

Zakupimy natychmiast

DYFERENCJAŁ

marki „Bisling”, typ ciężki, kompletny lub same koła zębate w stanie dobrym. Wiadomości kierować:

Łowickie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego w Głównie, ul. Swoboda nr 12 K1267

Shuka lokala

Kulturalna, młoda poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski: dia 8155g.

Zguby

Zgubiono dnia 28 maja 1952 koło motocykla 19 X 400. Zwrot wynagrodzić Wierzbicki, Poznań, Strzelecka 21, telefon 96-40. 8144g

Szczecinie, suczka czarna łapki, uszy brzy, zgineć okolicy Zwierzynieckiej — Zeylanda. Zwrot wynagrodzić. Poznań, Zeylanda 1, m. 1, wejście z narożnika. 8171g



Truman na konferencji prasowej „przy kominku”
— Co, wojna bakteriologiczna? To jest do nas takie niepodobne!...

MIK

Dbajmy o spacery

Wydaje się, że czas byłby już skończyć z przestarzałym przesądem, jakoby wiosną mieszkańcy wsi mieli dużo pracy. Istnieją w naszym województwie gromady, gdzie ludzie nie wiedzą, co robić z czasem. Dlatego też zasługuje na uznanie inicjatywa Gminnej Spółdzielni w Pepowie, w pow. gostyńskim, dzięki której udało się znaleźć interesujące zajęcia dla rolników gromady Smolice. Rolnicy

ci, ażeby odebrać przydział węgla, mają okazję spędzenia kilku ładnych godzin, długo pozostających w ich pamięci...

Po załatwieniu formalności kasowych w biurach spółdzielni w Pepowie rolnik powinien pojechać na odległy o 2,5 km dworzec pepowski i tam załadować wóz węglem. Powinien, ale nie uczyni tego, ponieważ znajdującą się tam wagę jest zepsuta. Podcina tedy konie i jedzie ważyć wóz do oddalonej o 3 km wsi Krzekotowice. Po zważeniu wraca na stację Pepowo, ładuje węgiel i jedzie po raz drugi do Krzekotowic dla zważenia całego wozu z węglem. Potem dopiero, zdziwiony, że nie potrzeba już nigdzie jeździć, wraca sobie spokojnie do rodzinnych Smolic.

Nie potrzeba dodawać, jak bardzo takie spacery podobają się chłopom, wdzięcznym GS za dbałość o rozrywkę na wolnym powietrzu. Nie jest też obojętnym fakt, że konie, mając okazję do nadprogramowych przejażdżek, nie są narażone na przykre w skutkach rozleniwienie.

Droga między Pepowem a Smolicami jest uczęszczana nie tylko przez wozy z węglem. Trochę o stały kontakt między tymi miejscowościami przyswierała niewątpliwie projektodawcom miejscowego systemu rozprawiania talonów na damskie północzki System ten dzieli się na kilka etapów:

1. Z GRN-u w Pepowie przywozi talony do Smolic celem imiennego wypełnienia.

2. Talony wiezie się ze Smolic do Pepowa celem osteplowania.

3. Po osteplowaniu talony przywozi się z Pepowa do Smolic i rozdaje kobietom.

4. Ażeby talony zrealizować, kobiety udają się do sklepu GS — w Pepowie...

Malkontenci zapytują wprawdzie, czy nie można by uniknąć chociaż tego ostatniego spacerku do Pepowa, jako że w Smolicach znajduje się filia sklepu spółdzielczego. Ale ktoś dziś wszystkim dogodzi? Zresztą wiosenne przechadzki mogą smoliczanom przynieść raczej pożytek niż szkodę.

Fakt, że droga ze Smolic do Pepowa liczy 9 km, nie wydaje się tu poważnym argumentem.



Kłopot z tą kukulką! Znowu ma zamiar złożyć jajko w innym zegarze!

FRASZKI staropolskie

Działalność pisarska Jana z Wielmowic Gawin-skiego przypada na drugą połowę XVII wieku. Jedności jego fraszeł nie zniszczył czas.

Ucho u panów

Prośbę swą schyl pod kolana
bo tam uszy są u pana.

Aleksander Wielki

Którego świat Wielkim zwał, a ten mu był mały,
Patrzcie: łokcie trzy ziemi Wielkiego schowały.

Parys i Helena

Gorzał Parys ku Helenie, ta też czuje swe płomienie,
tak ich wielkie ognie były, że samą Troję spaliły.

Dumnemu

Z czterech żywiołów człowieka stworzono
ale zaś ciebie wiatrem przesadzono.

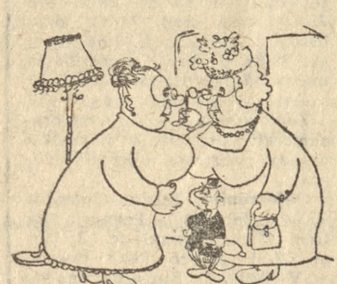
Chleb w pracy

Włazłszy do chlewa, kędy bydlą wiele,
co tłustsze złodziej wziął z pośrodku cieli;
a gdy przez długie siedi do dom zagony,
ten ciężar swymi dźwigając ramiony,
Rzecz: o bycie! nasza sztuka chleba!
jak w pracy, jak cię w pocie szukać trzeba!

O świętokradcy

Świętokradcę tracić miano.
Gdy go na plac wprowadzono
Rzecz ludzom, żalem zdjęty:
za kościół umieram święty.

Humor zagraniczny



— Ach, droga hrabino, dlaczego hrabia dziś pani nie towarzyszy?

— Ten Słowacki to jednak był wielkim poetą.
— Rzeczywiście, ma nieraz myśli, które by mi może nie przyszyły do głowy.

— Dlaczego wujaszek nie ożenił się?
— Widział szukałem idealnej kobiety i nawet znalazłem, ale...
— Ale?
— ...ale ona szukała idealnego mężczyzny.

— Co to za porządk! — woła zdenerwowany gość w „Metalowcu” — Zamówiłem obiad Bóg wie kiedy i nic.
— Czy pana obsługuje taki siwv kelner? — pyta kierownik restauracji.
— Kiedyś zamawiałem był jeszcze brunetem — odpowiada gość.

f. b. m.



— Halo!! Poproszę og-
nia, jeśli taska...

GROT

„Literatura młodzieżowa”

Wydawca amerykański Rilke przeglądał właśnie nową serię wydawnictw dla młodzieży. Z lubością odczytywał tytuły: „Krwawy sęp”, „Zemsta smoka”, „Młodzi gangsterzy”, „14-letni herszt bandy”, „Jak skalpuje się Indian”, „Kule dżum-dżum”, „Ochotniczki z cyrku pcheł”.

— Dobrze, wymowne tytuły — przyznał z uznaniem wydawca.

Jaskrawe okładki pełne były obrazków przedstawiających sceny mordu, walki na noże, narzędzia tortur.

— Taka literatura hartuje naszą młodzież i czyni ją odporną na jad propagandy pokojowej — chwalaono w kołach oficjalnych dzielnego wydawcę.

Nagle rozległ się dzwonek

telefonu. Rilke podniósł słuchawkę.

— Co — wołał zdumiony — aresztowano moją córkę. Ależ ona ma dopiero 14 lat. Hm... doprawdy... stała na czele bandy młodych włamywaczy? Ciekawe... I co okradła? Tajne spelunki i palarnie opium? I potym sprzedawały narkotyki? Nie tylko to... są jeszcze inne pikantne szczegóły? Nie może pan komisarz wszystkiego opowiedzieć przez telefon? Zaraz tam przyjadę.

W pół godziny później Rilke zjawił się na komisariacie policji w towarzystwie jakiegoś mężczyzny.

— Muszę się natychmiast widzieć z moją córką. Mam pozwolenie z ministerstwa sprawiedliwości.

— A ten pan? Czy to adwokat?

— Nie, ale musi mi koniecznie towarzyszyć. To stenograf. Będzie spisywał opowiadania mojej córki. Aby nikt nas nie ubiegł. Taka wspaniała sensacja. Znakomity materiał dla mojej nowej powieści. I to opartej na autentycznych przeżyciach. Tytuł: „Banda młodocianych włamywaczy”. Roześlęmy do wszystkich bibliotek szkolnych.



Wyjątkowo ważny list

Eugeniusz Morski

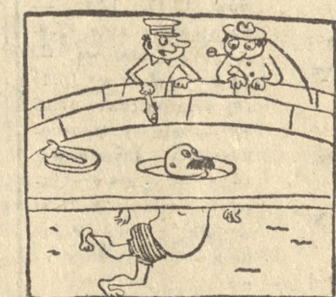
Remiza nadziei

W Brdowie, pow. Koło od roku 1950 stoją bez dachu mury nowowbudowanej remizy strażackiej. Lata mijają, a dachu jakoś nie widać.

Czym dla miast powiatowych są domy kultury, tym dla Brdowa remiza strażacka, uchwalono budowę, postawiono mury, teraz film objazdowy może przybyć z zienacka.

Można tańce urządzić, odczyt zorganizować, a entuzjazm ugasić z sikawki, serce rośnie, gdy myślisz — w Brdowie także budowa, piękna sala, estrada i lawki.

W pięćdziesiątym już roku tak marzyli wieśniacy, lecz marzeniom zabrakło rozmachu, a w remizie dziś jeszcze można sadzić buraki, bo remiza jak dotąd bez dachu.



Musimy się wreszcie o prawdziwego Morsa postarać, panie dyrektorze, bo on już długo tak nie wytrzyma.

Na przystanku przy kinie „Bałtyk” w Poznaniu



Konduktor: Proszę do środka po kolei!

Witold Degler

Poznańska mieszkanka

Operacja

Bilety do kina, teatru zniżkowe są na zamówienia jedynie zbiorowe. I minimum 10 osób. Choć ile mi z tym, nie pocięć specjalnie na ten dziwny system — ale przy okazji ochoła mnie bierze wspomnieć, jak bilety dzieli się w Operze.

Zamawia tam firma 20 ulgowych, lecz — jeśli coś zyska —no, to nie ma mowy, żeby wszystkie były po niższej cenie — może z nich połowa tylko, a drugie nie!

Opera wciąż pełna — myśla w kasie: „Racja! Przyda się Operze taka operacja!” Przyda się — lecz z drugiej strony mocno wierzę: przyda się tu bardziej o-pe-er Operze!...

Figle elektrowni

Elektrycznego światła smuga raz po raz w żarówkach nam mruga. Chciałoby się kogoś obrugać... Szkoda mrugać!

W tonacji molowej

Podajmy rzecz analizie: co go gryzie... taka już ludzka dola, A to z tej przyczyny, że każdy ma swego mola, iż brak naftaliny!

Fraszka „pod muchą”

„Mucha nie siądzie!” — zawołał pan Ciapiek. A jednak — niestety, siądzie niejeana: bo brak muchołapek!

Po pijalce

Nie słuchał napomnień, nie słuchał rozsądku — teraz ma kociokwik w żołądkowym sądku... Ze najpierw nie poszedł po olej do głowy — po kolejkach kolej na... olej rycynowy!

NONPAREL

Wiadomości z pierwszej ręki

Na ulicy zaczęli mnie Głuptasiński.

— Słuchaj, czy ty grasz na mandolinie?

— No tak, bo ja mam struny do mandoliny, 12 kompletów. Mogłbym ci odstąpić po znajomości. Pierwszorzędnny gatunek.

— Szkoda, ale ja nie mam mandoliny.

— No, to może potrzebujesz smoczek dla dzieci? Mam kilka tuzinów. Ile chcesz?

— Przecież wiesz, że ja nie mam dzieci.

— No, to nic, możesz mieć. Ale ja się nie upieram. Nie miej ich sobie, jak nie chcesz. Lecz żeby to masz na pewno. A żeby trzeba było czyścić. Szanuj zdrowie, należyście, bo jak umrzesz, stracisz życie! Pasta do zębów, uważasz, ci się przyda... Tobie odstąpię wyjątkowo.

— Człowieku! Już od kilku tygodni usiłuję wycisnąć cokolwiek pasty z tubki, którą kupilem w MHD i ani w żab nie wychodzi. Po co mi więcej?

— Ani w żab, ani dla zęba, hehe! — zaśmiał się Głuptasiński. — Masz piękną narzeczoną.

— Tittak, ale... — Zaprosz ja do fotografa. Zdjęcie to pamiątka na całe życie. Za sto lat nie będzie nas — zdjęcie będzie. Mogę ci korzystnie opłcić kilka albumów. Wspaniałe albumy. Po prostu złoto, nie albumy. I tanio.

— Niestety w albumy jestem zaopatrzony nie na jedno, ale na kilka żyć. Mój brat ma słabość do tego i kupił kilka sztuk na zapas.

— No, ale nie zechcesz we mnie wmówić, że listów nie piszesz, co?

— Piszę, choć rzadko. Raz na miesiąc list i pocztówkę.

— O, właśnie! Ile to czasu trzeba, zanim człowiek pojdzie na pocztę i kupi pocztówkę. Czas to raz, buty to dwa, szukanie drobnego to trzy. A wszystkiego jako dobry kolega mogę ci zaoszczędzić. Taką mam naturę. Komu innemu bym nie odstąpił, ale tobie tak Mam 1000 kartek pocztowych. Nowutkie. Połowa dla ciebie, przecież mnie znasz.

— Powieku zmiluj się! Nie potrzebuję ani 500 pocztówek, ani

albumów do zdjęć, ani pasty do zębów, ani smoczków, ani strun do mandoliny!

— Tak też sobie myślałem. Ale cóż, zapytać można. Czas nie żając, nie ucieknę. Ale a propos zająca, to teraz taka modna potrawa. Wiesz, z czym on wspaniale smakuje? Z budyniem. Związka malinowym. I co powiesz?

— coraz mniej takich budyni będzie. Nie fabrykuje się i koniec. Ale my przecież znamy się nie od dziś. Z raczki do raczki 200 torebek, nawet taniej niż w sklepie i kamień w wodę!

Spojrzałem na niego uważnie. Wyglądał niezwykle normalnie. Był błądy i wychudzony.

— Co ci właściwie jest?

— Ech — wybuchnął z rozpaczą — to wszystko przez tę wiadomość z pierwszej ręki. Żeby tę rękę przetrzącać!

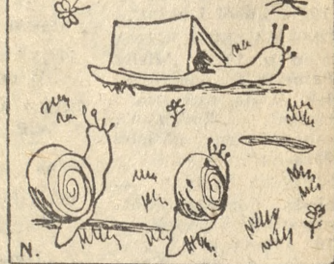
— Nie rozumiem...

— Bo ty się polityką wcale nie zajmujesz! Tumaniewiczowa miała taką wiadomość, mówię ci z pierwszej ręki, że od pierwszego miała być zmiana waluty. Więc ja bęc — kupilem trochę towaru, bo wiesz, jak to jest. I co? Zmiany waluty jak nie ma, tak nie ma. Forse wydałem i zostałem z tymi smoczkami i budyniami. Jemmy budyni rano, w południe i wieczorem, już mi bokiem wychodzi.

Poradziłem mu, żeby nauczył całą rodzinę grać na mandolinach, a smoczkami przyozdobił żyrandol i pożegnałem się. Na odchodnym krzyknął jeszcze:

— Popytaj znajomych, może kto kupi. Za pół ceny.

I poszedł. Jak to Głuptasiński.



— Co niedziela udaje, że wychodzi na majówkę.

To i ono.

— Co powiesz o naszym nowym dyrektorem?

— O, to bardzo oblecujący dyrektor.

— Dlaczego oblecujący?

— Ciągłe oblecuje, a nigdy nie dotrzymuje.

— Dlaczego ostatnio prasa tak „najeżdża” na szoferów, którzy nadużywają alkoholu?

— Proste. Chodzi przecież o to, aby oni na nikogo nie najeżdżali.